Rok VI. Nr 297

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 25 grudnia 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.



Pokój ludziom dobrej woli.

Przechodzimy obecnie ciężkie czasy. Doczekaliśmy się wprawdzie wyzwolenia z pod obcego bata i knuta — doczekaliśmy się wolnej Ojczyzny naszej, prawa do samoistnego bytu, ale przekonujemy się, że mimo to jasny dzień dla nas nie nastał.

Wina w tym wypadku nie tyle spada na czynniki zewnętrzne ile wewnętrzne — po części na nas samych. Zamało w nas hartu, wytrwałości i odporności wobec zła i zamało energji w pracy nad naprawą swej doli. Ulegamy zanadto żywiołom ciemnoty i warcholstwa a nie torujemy dość energicznie drogi światłu, prawdzie i prawości.

I wskutek tego dola gniecie nas coraz cięższa i siły wywrotowe i przewrotne rozzuchwalają się coraz bardziej.

Nie znaczy to jednakowoż, abyśmy tracić mieli nadzieję w naprawę stosunków. Wszakże żyjemy w okresie zimowym, w okresie, w którym mrok zwycięsko zwalczał światło dnia, tak że noc prawie rękę podaje nocy następnej. Wprawdzie nastąpiło już przesilenie nocy, potęga nocy stanie się coraz słabsza, ale mimo to wiemy, że jeszcze nie rychło skończy się przewaga mroku. Ba! Cowięcej następstwa tej przewagi może właśnie teraz dadzą się nam głównie we znaki w postaci mrozów i zawieruch śnieżnych.

Jeszcze daleko do wiosny.

A jednak wiemy, że wiosna przyjdzie i potęga zimy i mroku się skończy, choćby złe siły przyrody szalały w sposób najgorszy.

Wszakże tak samo doczekaliśmy się zmartwychwstania z niewoli, choć się zdawało naszym wrogom, że już nikt nie wydrze z krwawych ich pazur zdobytego po zbójecku łupu, ziem naszych odwiecznych, a i u wielu z naszych odwiecznych rodaków już była zachwiała się wiara i nadzieja.

To samo powiedzieć winniśmy sobie i dziś. Potęga ciemnoty i nieprawości nigdy nie jest trwałą i prawda, prawość i sprawiedliwość zawsze odniesie ostateczne zwycięstwo.

Te zdania nabierają wartość zwłaszcza w dniu dzisiejszym. w dniu, w którym to Aniołowie zwiastowali ubogim i uciśnionym radosną wieść o narodzeniu się Zbawcy Swiata, Boga Człowieka, który specjalną troską otoczył biednych. upośledzonych i uciśnionych

Nie bez celu było to zjawienie się Aniołów ubogim pastuszkom, to narodzenie się Dzieciątka Bożego w ubogiej, zimnej, zaniedbanej stajence w towarzystwie tak ubogiego otoczenia

Ubogim, uciśnionym Bóg najpierw zwiastował Ewangelję radosną, ubogich, opuszczonych i uciśnionych, ludzi o sercu prastarym i duchu prawym najbardziej pokochał i nimi się otaczał.

To jest najdonioślejsza okoliczność w tem cudownem zdarzeniu, jakiego świat sobie wyobrazić nie mógł.

I choć następnie jeszcze nie odrazu potęgi ciemnoty zła pokonane zostały, a nawet dla dopełnienia wyroków Bożych Chrystus Zbawiciel na krzyżu przybity został, to jednak potęga zła złamana została. I tak Ewangelja, która się rozpoczęła w maleńkiej mieścinie judejskiej rozpowszechniła się wśród wszystkich narodów, gwiazda, która zapłonęła ubogiej drużynie pasterskiej ogarnęła swemi promieniami cały świat i złamała potęgę ciemnoty i mocy piekielnych

Życie nasze rzadko płynie po gładkiej fali, raju spodziewamy się dopiero po dokonaniu żywota, ale światło, prawda i sprawiedliwość zwyciężają już to na tym świecie, chociażby siła mroku zła posiadała niewiedzieć jak wielką potęgę.

Przeto niech nas nie przerażają mroki i trudy doli, które nas dzisiaj dręczą. „Prostujmy drogi Pańskie“ jak nas wzywał w czasie adwentu głos św. Jana i stając u Żłóbka Dzieciątka Bożego ufajmy mocno w naprawę doli naszej, oddajmy „Chwałę Bogu na wysokościach i wierzmy **w spokój, jaki obiecuje Bóg przez usta Anioła ludziom dobrej woli“.**



Szanownym Czytelnikom, Sympatykom, Przyjaciołom oraz wszystkim Współpracownikom pisma naszego z okazji przypadających świąt BOŻEGO NARODZENIA składamy najserdeczniejsze życzenia:

Wesołych i Szczęśliwych Świąt!

REDAKCJA.

Sprawa wielkiego szpiegostwa niemieckiego na Górnym Śląsku.

O działalność antypaństwową posła Niemca. — Mord polityczny. Na Litwie szaleje ucisk Polaków.

Przyaresztowanie szpiegów niemieckich. Z Katowic donoszą pisma polskie o przyaresztowaniu dwu agentów członka komisji mieszanej polsko-niemieckiej dr. Lukaschek, znajdując przy nich wiele obciążającego materjału politycznego. Agenci dr. Lukaschka złapani na gorącym śladzie szpiegowskim z dowodami w rękach przyznali się do wszystkiego.

Sród rozmaitych dokumentów znajduje się w rękach prokuratora sądu okręgowego oryginalna instrukcja wywiadowcza, jaką wręczył swoim agentom dr. Lukaschek. Treść jej instrukcji kompromituje rząd niemiecki, któremu bardzo zależało na zdyskredytowaniu polityki polskiej i francuskiej.

Niemniej skompromitował dr. Lukaschka podpis na czeku na kilka tysięcy złotych marek niemieckich, wystawionego na „Deutsche Bank" w Katowicach, jako zapłata szpiegom za pracę antypolską. Obaj szpiedzy przedostawali się do Gliwic na stronę niemiecką, legitymując się przepustkami, jakie wydawał im niemiecki oficer wywiadowczy w prezydjum policji w Gliwicach.

Sledztwo jest już na ukończeniu.

W sprawie tej skompromitowany też jest i rząd niemiecki.

Niemieckie biura radjowe przeczą tej wiadomości Dr. Lukaschek oświadczył jakoby w całej sprawie nic nie wiedział i jakoby zaszło nieporozumienie.

Według pism polskich zadaniem szajki szpiegowskiej było wykrywanie tajemnic wojskowych, oderwanie G. Śląska od Polski oraz zbieranie materjałów aż do fałszowania dokumentów włącznie, celem skompromitowania Polski i Francji na terenie międzynarodowym

Afera posła niemieckiego. Prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach ukończył dochodzenie w sprawie posła Ulitza, oskarżonego o ułatwianie ucieczki poborowym z Górnego Śląska na Śląsk Opolski, wyszło na jaw podczas likwidacji głośnej afery szpiegowskiej Volksbundu i konsulatu niemieckiego w Katowicach.

Prokurator zażąda od Sejmu wydania posła Ulitza.

We wtorek odbył premjer Piłsudski konferencję nocną z ministrami Bartlem, Zaleskim, Składkowskim i Meysztowiczem.

Nowy Rząd litewski prześladuje Polaków. W ciągu ostatnich dni w gminach pogranicznych Kowieńszczyzny z inspiracji władz oddziały szaulisów dokonywały licznych aresztowań Polaków.

Znowu mord polityczny w Polsce. Prasa lwowska donosi, że w jednej ze wsi pow. lubaczowskiego, dokonano onegdaj zamachu morderczego na osobie wójta Polaka, do którego strzelił nieznany sprawca przez okno, raniąc go ciężko w brzuch.

Sledztwo policyjne wykazało, iż ma się tu do czynienia prawdopodobnie z zemstą polityczną, gdyż ranny wójt we wsi zamieszkałej przez ludność mieszaną, był jednym z najwybitniejszych działaczy polskich. W związku z zamachem, aresztowano miejscowego kierownika szkoły Rusina.

Drobne wiadomości z Polski i ze świata.

Arcybiskup Skodarn (Skutson) Mjeda rzucił klątwę na podpisujących układ albańsko-włoski, ponieważ narusza on niepodległość Albanji.

Budowa kolei Czersk-Bąk ukończona. Trwająca długi czas budowa linji kolejowej Czersk Bąk będąca odcinkiem linji, mającej połączyć Bydgoszcz z morzem, z ominięciem Gdańska, została już ukończona. Linja Czersk Bąk będzie jeszcze prawdopodobnie w br. oddana do użytku publicznego.

Odkrycie pokładu fosforytu. W okolicy Swieciechowa n. Wisłą w pow. janowskim woj. lubelskiego odkryto w kamieniołomach pokłady fosforytu Próbki przesłane do Warszawy wykazały zawartość około 20 proc. cennego minerału. Dla eksploatacji fosforytów zawiązuje się specjalna spółka, która zabiega o pożyczkę w Banku Gosp. Krajowego.

Tragedje wojskowe Dzienniki zwracają uwagę opinji, że epidemja tragicznych wypadków w garnizonie wojskowym w Stanisławowie zaczyna przybierać zastraszające rozmiary. Znowu jeden z sierżantów popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce. Natychmiastowa pomoc nie dała żadnych rezultatów Pisma domagają się zbadania przyczyny tych wypadków.

Ułaskawienie hr. Ronikiera. Prezydent Rzplitej ułaskawił Bogdana hr. Ronikiera, darowując mu pozostałe 3 lata kary więziennej. Jak wiadomo, hr. Ronikier otrzymał dłuższą karę więzienną za zamordowanie szwagra.

Bank Polski płaci:

dnia 24 grudnia 1926 r.

Dolar	8 94 zł.
Funt szterling	43,59 zł.
100 guld. gd.	172,70 zł
100 rmk.	218,32 zł.
Franki szwajc.	173,23 zł.

Giełda zbożowa.

24 grudnia 1926 r.

Żyto	100 kg.	37,25--38,25 zł.
Pszenica	„ „	46,50—49,50 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	52,50—54,25 zł.
„ „ 65 „	„ „	54,00—55,75 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	70,00—73,00 zł.
Jęczmień		28,00—31,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	31,50—36,50 zł.
Owies	„ „	30,50—32,00 zł
Ospa żyt.	„ „	26,00—27,00 zł.
Ospa pszenna	„ „	26 00 -27,00 zł.
Groch Wiktorja		78,00—88,00 zł.
Słoma żytna luźna	ctr.	1,75— 2,00 zł.
Słoma żytna prasowana	„	2,70— 2,95 zł.
Siano luźne	„	8,00— 9,00 zł.
Siano prasowane	„	10,00—11,00 zł.
Ziemiaki jadalne	„	8,00—8,20 zł.
„ fabryczne	„	6,50—6,60 zł.

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 24. 12. 26.

1. Stadniki: gatunek I. 138—140 zł, II. 124—128 zł, III. 106—110 zł, IV 96—100 zł.
2. Owce: gatunek I. 130—140 zł, II. 124—128 zł, III.110 114 zł
3. Cielęta: gatunek I 190—196 zł, II. 164—166 zł, III. 150—152 zł, IV. 136—140 zł. V. 128—130.
4. Swinie: gatunek I. 236—240 zł, II. 228—230 zł. III. 220—224 zł, IV. 208—212 zł, V. 196—200 zł. Maciory 170--200 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 155—158, II. 148—152, III. 126—128, IV. 100—106, V. 75—85 zł.

RADJO.

Radjostacja warszawska będzie czynna podczas świąt. Podczas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia radjostacja warszawska nie przerywa swoich audycji.

W wigilję Bożego Narodzenia o godz. 17 nadany będzie program gwiazdkowy dla dzieci o godz. 20 m. 30 koncert okolicznościowy złożony z kolend.

W pierwszy dzień świąt, również o godzinie 17 program dla dzieci, o godz. 20 m. 30 program dla dorosłych.

W drugi dzień świąt normalna audycja.

Rozmaitości.

Zgon kobiety 135 letniej W miejscowości Tulcea w Rumunji zmarła tych dni wdowa Marja Ustaw, która wedle wykazów urzędowych doczekała się 135 lat życia. Przez całe swe życie nie była podobno ani razu chora, tak samo podobno żadne z jej siedmiorga dzieci, może dzięki temu, że żywiła się tylko jarzynami i rybami W pogrzebie jej wzięło udział 82 wnucząt i prawnucząt. W Rumunji zdarzają się częściej wypadki, że ludzie żyją do lat 100 i więcej, co przypisują prostemu a zdrowemu żywieniu się ludności, żyjącej przeważnie z czarnego chleba i osobnego rodzaju mleka zwanego jeghurtem.

„Przygotów się do śmierci — Amen!" Terroryści w Warszawie po aresztowaniu Bernatowicza nie próżnują ani jednego dnia: p. Dobrowolski prezes Zrzeszenia kupców otrzymał wieczorem pocztą kartkę treści następującej (podajemy z zachowaniem pisowni).

Dobrowolski! kara cie nie minie sprawiedliwość będzie wymierzona. Przygotów się do nieuniknionej śmierci!" Amen.

Jeżeli się połączy fakt rozsyłania tego rodzaju „wyroków" z tem, że były już czynione próby złożenia za Bernatowicza kaucji w wysokości 25 tysięcy złotych — stanie się jasnem, że za plecami zbira stoi zorganizowana banda.

Domicyan.

Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich

I

Podatek na świątynię:

Pierwszy wiek po narodzeniu Chrystusa miał się już ku schyłkowi, krwawo się zaznaczając w dziejach chrześcijaństwa. Po łagodnych bowiem rządach Wespazyana *) i Tytusa wstąpił na tron cesarzów rzymskich tyran, który wznowił czasy Tyberyusza i Nerona. Domicyan, był on synem Wespazyana, a bratem Tytusa, rzadko jednak spotkać syna bardziej niepodobnego do ojca, a niepodobna znaleźć większego przeciwieństwa w dwu rodzonych braciach.

(W obecnem opowiadaniu będziemy, się trzymali, o ile możności, ściśle prawdy historycznej, idąc za opowiadaniem Swetoniusza, Dyona Kassyusza i innych. Nietylko osoby, występujące w opowiadaniu, ale cały sposób przeprowadzenia rzeczy jest historyczny, nawet tam, gdzie koniecznie trzeba było wyobraźni popuścić wodze, nie zboczyliśmy od prawdy historycznej.)

Było to w późnej jesieni roku 95, kiedy się nasze opowiadanie zaczyna. W dzielnicy Rzymu za Tybrem, którą przeważnie Żydzi zamieszkiwali, panowało niezwykłe wzburzenie Mężczyzni i kobiety stali gromadnie po ulicach, rozprawiając żywo, a jeszcze żywiej gestykulując; po oczach, z których się iskry sypały, znać było, że coś ważnego tu zajść musiało.

(Żydzi mieszkali, o ile możności blisko siebie, szczególniej w dzielnicy po prawej stronie Tybru u stóp wzgórza Janiculus, jako też przy drodze egipskiej koło lasku Egeryi i utrzymywali się z kramarstwa lub żebrania. Byli między nimi i bardzo bogaci ludzie, którzy w święta miewali na stołach najwyszukańsze przysmaki, jakich tylko w Rzymie dostać było można. Zachowiwali wiernie przepisy prawa Mojżeszowego i tu na obczyźnie starali się szczególniej zyskiwać wyznawców jednego Boga wśród pogan. Cmentarze żydowskie były bardzo podobne do katakomb chrześcijańskich znajdowały się przy portueńskiej i apijskiej drodze, odróżnić jednak łatwo było można od chrześcijańskich przez symbole żydowskie, powtarzające się na nagrobkach Najczęściej spotyka się tam świecznik siedmoramienny).

— Na Boga ojców moich! — zawołał starzec łysy, o długiej, siwej brodzie. — Oglądałem zniszczenie świętego Jeruzalem, widziałem pożar świątyni, patrzałem, jak potokami płynęła krew po ulicach świętego miasta, jednakże nawet wpośród wszelkiej boleści nie straciłem nadziei i z ufnością pokładałem nadzieję w Opatrzności Bożej. Powinien przecież był nadejść dzień, kiedy niesłychana zbrodnia Wespazyana i Tytusa, której się dopuścili na świątyni Pańskiej, odniosłaby zasłużoną karę. Teraz zniósłbym już i to, że zejdę do grobu, nie oglądając dnia zemsty na Rzymianach . . . ale, że mi jeszcze przyszło dożyć tego nieszczęsnego rozporządzenia, które jest koroną naszej hańby! . . .

Głos starca drżał pod koniec mowy, boleścią zdjęty ściskał pięści, a łzy strumieniem spływały mu po twarzy.

— Ojcze Jakóbie! — odrzekł jeden z młodszych. — Ta podwójna drachma, to podatek, który ojcowie nasi musieli płacić co rok na utrzymanie świątyni. Gdyby więc tego zażądał od nas Domicyan na jakąś nową wyprawę wojenną, na gmachy jakieś bez celu, które wciąż buduje, z niechęcią, to prawda, ale zapłaciłbym je, lecz na odbudowanie zniszczonej świątyni Jowisza na Kapitolu, podczas, gdy święty Syon w gruzach leży — na podniesienie bałwochwalstwa, nie, ojcze Jakóbie! tego nie zniosę, abym mój ciężko zapracowany grosz na to miał oddawać!

— Cieszy mnie jednakże — dodał trzeci — że cesarz i na Nazareńczyków *) podatek ten nałożył Te psy chrześcijańskie korzystały bowiem zawsze z naszych przywilejów, już ja więc pomogę pobórcom, że się żaden z nich od podatku nie usunie!

(*) Wespazyan, Tytus, Domicyan. Trzej cesarze z rodu Flawii panujący w Rzymie od roku 70—96.

Wespazyan (70—79 przywrócił ład i karność, poskromił powstanie Żydów i Batawów.

Tytus, syn jego (79—81) dla łagodności zwany rozkoszą rodzaju ludzkiego.

Domicyan (81—96) z początku dość dobrze panował, potem stał się tyranem na wzór Nerona)

*) Nazareńczykami zwano chrześcijan Nazwa pochodzi od Żydów, którzy ją nadawali wyznawcom Jezusa wychowanego, jak wiadomo, w Nazaret.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 24 grudnia 1926 r.

Dziś: † Wigilja Adam i Ewa.
24. 12 26. Słońca wschód 8 12 zachód 15.47
Księżyca wschód 21.19 zachód 11.32
Jutro: Boże Narodzenie.
25. 12 26. Słońca wschód 8. 8 zachód 15.48
Księżyca wschód 22.27 zachód 11.52
Pojutrze: Szczepan m.
26. 12 26. Słońca wschód 8.13 zachód 15 48
Księżyca wschód 2 3.34 zachód 12.9

— **Bibljoteka tow, Czytelni Ludowych.** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

Porządek nabożeństw w farze.

Uroczystość Bożego Narodzenia. Sobota dnia 25 grudnia w nocy o godz. 12 pasterka. Od 7 rano ciche Msze św O godz. 8.45 nabożeństwo niemieckie. O godz. 10,30 suma z asystą i polskiem kazaniem. O godz. 1 ',15 Msza św Po poł. o godz. 3 nieszpory.

Niedziela 26 grudnia, święto św. Szczepana. O godz. 7,30 Msza św O godz. 8 45 nabożeństwo niemieckie. O godz 10,30 suma z polskiem kazaniem. O godz. 12,15 Msza św. Kolekta na Instytut Misyjny w Lublinie. Po poł. o godz. 3 nabożeństwo odpustowe jubileuszowe polskie.

— **Jeszcze po świętach zapisać można gazetę naszą na przyszły miesiąc względnie kwartał. Czytelnicy którzy tego nie uczynią kalendarza książkowego nie otrzymają.**

— **Domicyan.** W numerze dzisiejszym rozpoczęliśmy przedruk powieści z dziejów chrześcijańskich pt. „Domicyan".

— **Wielki wieczór Kolęd i Jasełek.** Jak już raz wspominaliśmy, urządza tut. „Lutnia" w dniu 2 stycznia 27 r. w sali hotelu Centralnego wielki wieczór Kolęd i Jasełek. Próby i przygotowania dobiegają już końca Lutnia wystąpi tym razem w znacznie zwiększonym składzie, zespół amatorów zaś składa się z doborowych sił. Poraz pierwszy usłyszymy na scenie dźwięczne polskie Kolędy najnowszych kompozycji i to w bardzo obszernym i urozmaiconym programie nietylko na chór mieszany, lecz również i męski. Duży nacisk kładzie się również na dekorację sceny, która niczem nie ustąpi scenom teatralnym wielkich miast, również i sala przybierze wygląd okazały Nie zdradzimy tu tych wszystkich uprzyjemnień które zamierza nam „Lutnia" sprawić. Jednakże radzimy wszystkim naocznie przekonać się a nie pożałują zwiedzenia tej biesiady.

— **Następny numer „Dziennika"** z powodu przypadających świąt Bożego Narodzenia ukaże się dopiero na przyszły wtorek t. j. 28. b. m.

— **Wśród tych którzy przelewali krew.** W sali hotelu Centralnego odbyła się wczorajszego wieczoru „Gwiazdka inwalidów wojennych" koło Chojnice. Do licznie zgromadzonych inwalidów. wdów i sierot przemówił na wstępie p. Kaletta. Następnie odśpiewano kilka pieśni, poczem przystąpiono do rozdania podarków gwiazdkowych jak chleb, cukier, kaszę, kiszkę, stracle, cukierki, cygaro, papierosy itd tak że na ogół panowało wielkie zadowolenie i radość z tak hojnego obdarzenia tych, którzy najbardziej zasłużyli się ojczyźnie. Ogółem wydano podarków dla 170 osób wzgl. rodzin.

Przyszła garstka tych, którzy ofiarą krwi własnej kładli podwaliny, pod pszyszłą ojczyznę, byli i te, które w światowej zawierusze straciły to co im było najdroższe: swoich mężów i ojców. Wszyscy zostali obdarzeni obficie, tak że i w rodzinach ich zabłyśnie dzień gwiazdkowy. Cześć im!

— **Z targu.** Na targu w dniu dzisiejszym płacono za wieprzowinę 1,60—1,70 zł, skopowinę 1,00—1,20 zł, cielęcinę 1,20—1,40 zł, wołowinę 1,10 zł, mięso siekane 1,60 zł. Masło 2,60—2,70 zł, jaja 3,90 —4,00 zł. Ryby: liny 1,40 za ft., szczupaki 1,40 okonie 60 gr. Warzywo: kapusta 30—gr. sztukę, marchew 10—15 gr. za pączek, cebula 35 gr. za litr, gruszki 40—50 gr za litr, jabłka 25—60 gr.

— **Nagrody za trafne rozwiązanie zagadki** Wczoraj wieczorem odbyło się w filji firmy Kaźmierski losowanie i wręczenie nagród za trafne rozwiązanie zagadki. W pośród szczęśliwych znajduje się i dwóch współpracowników technicznych z Wydawnictwa naszego.

Dokładny przebieg z losowania podamy w następnym numerze

— **„Ten, który się zaprzedał".** W pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia ukaże się w kinie Nowości wielki dramat sensacyjno erotyczny pt. „Ten który się zaprzedał". W rolach głównych występują słynni artyści filmowi Hans Mierendorf. Vivian Gibson i Bruno Kastner.

— **Złodzieje torfu** Wczorajszej nocy skradziono z łąki własność p. Mayera w Dużej Kłodawie 3 wozy torfu. Po złodziejach niema śladu.

Kto zastępuje p. Starostę? Przez czas urlopu p Starosty zastępstwo w sprawach administracji samorządowej przejął zast. przew. Wydz. Pow. p. szambelan Sikorski, w sprawach administracji państw. st. sekr. pow. p. Igler.

— **Sadze się zapaliły** wczoraj wieczorem, w kominie domu przy ul. Gdańskiej 33. Natychmiast przybyli sąsiedzi zdołali ogień szybko ugasić.

Najnowsze wiadomości
(Informacje własne).

Zapowiedź powodzi na wybrzeżu Bałtyku. Spowodu wichrów północnych na morzu Bałtyckiem wnosi się gwałownie stan wody na wybrzeżu południowem tego morza i zagraża zalaniem portów

W Niemczech ciągle wrzawa w sprawie wyroku w Landau. Pisma niemieckie są widocznie zdania, że jeżeli włamywacz zostanie przy włamaniu okaleczony to powinien być uwolniony a natomiast ukarany być powinien ten, który mu stawiając przeszkody go okaleczył. I dlatego ciągłe jeszcze czynią wrzawę spowodu skazania przez sąd w Landau postrzelonych napastników na francuskiego oficera Rouzera w Germersheimie. Ambasador niemiecki w Paryżu v Hoesch udał się w tej sprawie do francuskiego ministra wojny Painlewego oraz ministra spraw zagranicznych Brianda. Zdaje się, że rząd francuski ustąpi temu krakaniu kruków i skazanych ułaskawi na święta. W sprawie tej się ma odbyć dziś narada ministrów

Zatargi amerykańskie. Jak donoszą z Waszyngtonu wyładowano w Rio Grande w Nikuragna oddział marynarzy amerykańskich niby celem ochrony obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki i innych cudzoziemców. W Limie w stolicy Peru został usunięty z rządu min. spraw wewnętrznych oraz prefekt policji spowodu planowanego zamachu na prezydenta Peru. Mianowicie w tych dniach wybuchła bomba przed katedrą, która rozszarpała zamachowca.

Gwiazdka pod znakiem nowoczesnej techniki. Jak donoszą przesłano z Francji i Niemiec mnostwo paczek gwiazdkowych do Anglji przez samoloty.

Samochód policyjny rozbił się pomiędzy Wesel i Rees (Niemcy). Porucznik policyjny został zabity, szofer i wachmistrz zostali ciężko ranni,

Samobójstwo uczniowskie. Spowodu złego świadectwa szkolnego zastrzelił się w Charlottenburgu pewien 18 letni sekundaner, w Würcburgu usiłował uczynić to samo pewien 14 letni uczeń.

Wielkie rozczarowanie w Niemczech wywołało wydalenie 3 dziennikarzy niemieckich i pewnej Niemki, przez władze litewskie z Kłajpedy. Nie zgadza się to bowiem z obietnicami nowych władców litewskich.

24 robotników okaleczonych zostało w Belgji spowodu wybuchu na pewnem aucie.

Straszne nieszczęście kolejowe w Ameryce. Pod Rockmat w stanie Georgia zderzyły się dwa pociągi pospieszne, 20 osób zostało zabitych oraz wielka liczba pasażerów rannych.

Wsprawie afery szpiegowskiej na G. Śląsku oświadczył członek komisji mieszanej b niemiecki landrat dr. Lukaszek przedstawicielowi W. T, B, że to sprawa prowokacji ze strony tajnej policji Ofiarowano mu rzekomo korespondencje generała francus Le Ronda z powstańcami, a kiedy wietrzył w tem podstęp obiecali mu dwaj szpicle pisma te przynieść o ile im choćby na poświadczenie wobec tajnej policji da czek na 2000 mk. Dr. Lukaschek rzekomo na to się zgodził, choć tyle pieniędzy w banku nie posiadał.

Odpowiedź rządu polskiego na uniewinienie się rządu niemieckiego wsprawie głośnej szowinistycznej mowy posła Emmingera w reichstagu dotyczącej wyborów górnośląskich wręczył poseł polski w Berlinie. Rząd polski podtrzymuje swe poprzednie wywody, iż rząd niemiecki nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych Polski.

Gdańsko-bolszewickie stosunki dyplomatyczne podjęło na nowo.

— **W rocznicę Wrześni.** Stosownie do zapowiedzi przystępuje Związek Obrony Kresów Zachodnich do zorganizowania obchodów, wieczornic oraz akcji zbiórkowej celem zebrania funduszu wrzesińskiego na oświatę kresów zachodnich z szczególnem uwzględnieniem szkolnictwa Górnego Śląska i Pomorza. Organizując akcję wrzesińską żywi Związek O K. Z. nadzieję, że wysiłki jego ze względu na doniosły cel, jak i na nikłą sumę ofiar, spotkają się z szczerem uznaniem i poparciem w szerokich kołach społeczeństwa polskiego.

— **Z sali sądowej.** Przed tut. Izbą Karną stawał Augustyn Zmuda Trzebiatowski, syn Trzebiatowski i uczeń szkoły powszechnej Trzebiatowski, zam. w Brzozowie. 1 oskarżony że w Brzozowie, groźbą przemocy zniewolił strażnika celnego do zaniechania czynu za przekraczającym granicę przez osk. 2 i 3 Osk. pierwszego sąd zasądził na 20 zł. grzywny, wrazie nie zapłacenie na 5 dni aresztu, dalszych dwuch oskarżonych ukarano naganą. Koszta ponoszą wszyscy

Z Pomorza.

Charzykowo. (Obchód gwiazdkowy.) Z okazji nadchodzących świąt Bozego Narodzenia urządziła tut. szkoła ub niedzieli obchód gwiazdkowy Na program obchodu składały się: przemówienie okolicznościowe kierownika szkoły p. Thruna, deklamacje, śpiewy i odegranie Jasełek. Całość wypadła bardzo dobrze, a publiczność zapełniająca salę po brzegi, gorąco oklaskiwała poszczególne występy dziatwy szkolnej. Po wyczerpaniu programu, odbyło się poza — wspólną fotografją dzieci, biorących udział w przedstawieniu rozdawanie podarków gwiazdkowych dla wszystkich dzieci szkolnych i kawka dla przeszło 20 amatorów młodocianych.

Podkreślić należy ogrom pracy i poświęcenie, poniesione przez organizatorów wieczorku p. Thrunową, i p. Thruna kier. szkoły, temwięcej że wielką część biorących udział w przedstawieniu stanowiły dzieci ludności niemieckiej. przeważającej w naszej wiosce. To też serdeczne podziękowanie należy się państwu Thrunom za zorganizowanie tak dobrze udanego obchodu gwiazdkowego.

Wogóle podkreślić należy gorliwość i poświęcenie z jakiem kier. tut. szkoły p. Thrun oddaje się, czy to wychowaniem dziatwy szkolnej i młodzieży pozaszkolnej w szczerym duchu polskim, czy też w pielęgnowaniu tak przez niego ulubionej pieśni polskiej wśród tut. ludności, dając temsamem świadectwo tego, że w zupełności rozumie ważność misji nauczyciela na zachodnich rubieżach Polski. (Uczestnik)

Kamień. (Osobiste). (NN.) Kierownik placówki straży celnej w Dąbrowie przew. Kasprzak został wyznaczony na VII kurs dla kierowników placówek do Centralnej Szkoły Straży Celnej.

Kościerzyna. (Założenie tow. Polek). Odbyło się tu zebranie celem założenia Tow. kat. pod nazwą tow. „Polek". Na zebranie to zaproszono znaną ze swego patrjotyzmu działaczkę społeczną panią szamb. Sikorską. Przed wojną światową założyła ona tu towarzystwo „Ziemianek", które to przez 10 lat z podziwienia godnem poświęceniem prowadziła i na zebrania przyjeżdżała, o czem gdy się dowiedział ówczesny landrat pruski zagroził pani Sikorskiej, że przez policję zebranie rozwiąże, jeżeli się będą nadal odbywać Pani szambelanowa jednak stanęła przed nim osobiście i uprosiła, że na dalsze zebrania pozwolił i wyraził przy tem podziw dla poświęcenia się jej w sprawach kulturalnych. Dzisiaj mamy Polskę ale towarzystwo oświatowe przez kilka lat spało. Może teraz patrjotyczne piękne przemówienie które pochodziło z polskiej na wskroś duszy i to poświęcenie przybycia do nas w tę niepogodę obudzi uśpione dnie w naszej Kościerzynie.

Z Poznańskiego.

Poznań. (Jubileusz kapłana.) Dnia 15 go grudnia br. obchodził ks kanonik i senator Józef Prądzyński członek Rady Naczelnej i Zarządu Okręgu Poznańskiego Z O K. Z 25 lecie pracy kapłańskiej.

Warlubie. (t) (Pryszczyca wygasła.) Stwierdzona tu swego czasu pryszczyca wygasła, tak samo i w niedaleko stąd położonym Bzowie, wskutek czego zniesione zostały wszystkie zarządzenia zaradcze.

Wielki Komórsk. (t) (Kradzież) W nocy z ub. piątku na sobotę skradziono p. Dlużewskiemu parę koni oraz wóz

Toruń. (Najpiękniejsza torunianka.) W kinie „Palace" odbył się konkurs urządzony przez wytwórnię filmową Fanamet w Warszawie na przyszłą gwiazdę kinematograficzną miasta Torunia. Została nią p. Halina Górska.

Od św. Łucji do wigilji Bożego Narodzenia Pewne przesądy religijne związane są z okresem przygotowawczym do świąt Bożego Narodzenia. Okres ten zaczyna się od dnia św. Łucji (13 grudnia) Między przesądami wigilijnemi najwięcej może jest takich które są wróżbami przyszłych losów serca. Te, które należą do owego okresu przygotowawczego przedświątecznego, są następujące. Dziewięć dni przed wigilją należy przygotować dziewięć kartek i wypisać na nich nazwiska dziewięciu mężczyzn sympatycznych, względnie kobiet, jeżeli to robi mężczyzna Następnie należy w każdy dzień spalić jedną losem wybraną kartkę a czyje nazwisko zostanie na wigilję, ten będzie mężem względnie żoną danej osoby. Dziewczęta badają też tę tajemnicę przyszłości w ten sposób że tydzień przed wigilją piszą na siedmiu karteczkach imiona znanych młodzieńców i wkładają je pod poduszkę. W wigilję po wieczerzy palą jedną kartkę po drugiej, zostawiając tylko ostatnią, a młodzieniec na niej napisany jest przeznaczony na męża danej dziewczyny. Według innej odmiany dziewczyna pisze, poczynając od św. Łucji, każdy dzień na karteczce jakiś zawód, np. rolnik, robotnik, szewc, miljoner itp. W wigilję, gdy gospodyni smaży ryby, dziewczyna zwija kartki w rureczki i podrzuca je trzy razy w górę, aby się pomieszały. Następnie jedną do drugiej wrzuca do ognia pod blachę, a ostatnią zachowuje. Wypisany tamże zawód będzie zawodem jej przyszłego męża.

Pawłówko.

Tow. Powst. i Wojaków. Roczne walne zebranie tow. Wojaków odbędzie się w drugie święto Bożego Narodzenia po nabożeństwie u druha Gańczy. Przybycie wszystkich druhów konieczne. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.



Wczoraj rano o godz. 8,30 zasnęła po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza dobra, kochana matka, babka prababka, teściowa, siostra i ciocia

ś. p.

Marjanna Jaszewska

z domu Prądzińska.

w 75 roku życia.

o czem zawiadamia w imieniu stroskanej rodziny

J. Heyduk i żona
z d. Jaszewska.

Chojnice, dnia 24. grudnia 1926 r.

Eksportocja zwłok z domu żałoby ul. Człuchowska 16 do kościoła parafjalnego w poniedziałek dnia 27. bm. o godz. 8,30 poczem pogrzeb.

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Gwiazdka 1926 r.



Oczekiwanie.

Nowych łask prośmy cudu,
Wśród życia dróg niech Zbawca Bóg
Do swego zejdzie ludu.

O! Panie nasz, Ty dobrze znasz
Nędzę, co nas przygniata,
Zstąp z nieba, zstąp, darów nie skąp,
Błogosław nasze lata.

Usłysz próśb głos, bo smutny los,
Daj, niech łask spłynie rosa,
Wkoło nas chłód, niedola, głód,
Spuśćcie Zbawcę niebiosa.

Do Cię pierś drży, przed wiekiś Ty
Zrodzony w Betlejemie,
Przez nowy cud, nawiedź Twój lud,
I znowu stąp na ziemię.

Nie w szopie my spoczynek Ci
Na twardem damy sianie,
Lecz w głębi dusz, więc serca skrusz
I do nas przyjdź — O! Panie!

SWIĘTO TĘSKNOTY.

Swięto radości, święto skupienia i miłości rodzinnej — Wigilja Bożego Narodzenia — dla setek tysięcy braci naszych jest świętem bolesnej, gryzącej tęsknoty.

W żadnym innym dniu fala tęsknoty nie wzbiera tak wysoko i silnie w piersiach ptactwa polskiego, rozproszonego po świecie całym, jak w dniu tym, gdy wspomnienia gniazda rodzinnego napływają niepowstrzymanem potokiem, gdy przed stęsknionem okiem wygnańców powstają obrazy wigilijnego święta, spędzonego ongi, w dziecinnych latach, w cieple ogniska domowego, które w wieczór wigilijny bucha żywszym, gryzącej tęsknoty.

Gdzież ich niema, roztęsknionych w dniu dzisiejszym tułczów polskich, z jakichże do krajów nie idą ku szarym wioskom naszym, ku naszym miastom, ku ogniskom rodzinnym fale myśli, wspomnień i życzeń serdecznych dalekich braci tułaczów. Z dalekich i obcych krajów Wschodu i Północy, z Syberji i stepów. Turkestanu, z ruchliwych miast i osad fabrycznych Nadrenji, z Szampanji francuskiej, z podziemnych kopalń Stanów Zjednoczonych, z Brazylji i Kanady lecą na skrzydłach tęsknoty dusze tułaczów, których pogoń za chlebem lub złe zrządzenie losu rzuciło daleko od kraju rodzinnego.

Niema już dziś niemal w Polsce rodziny, nie wyłączając i tych, do niedawna najmocniej i nieruchomo przywartych do matki-ziemi rodzin włościan rolników — którąby przy opłatku wigilijnym, przy wzajemnej wymianie życzeń i pragnień, nie była zmuszona pomyśleć o bliskich a dalekich, których brak przy ognisku rodzinnym, którzy biały chleb miłości braterskiej spożywają dziś samotnie, w oddaleniu. Jesteśmy dziś jednym może z najbardziej po świecie rozproszonych narodów. Nie stanowimy wprawdzie w tym względzie wyjątku, bo wszystkim prawie narodom za ciasno jest w starych gniazdach rodzinnych, wszystkie wysyłają swych synów na dalekie lądy, za dalekie morza na poszukiwanie lepszego kawałka chleba. Lecz to, co u innych narodów jest ekspansyą, u nas jest rozproszeniem. Syn każdego innego narodu nie czuje się samotny i opuszczony, choćby go losy do najdalszego kąta świata zapędziły. Wie, że nad nim, nad losami jego, jeśli tylko nie jest zbrodniarzem, czuwa potężna organizacja współbraci, która się państwem nazywa, a która synów swego narodu potrafi bronić i pomagać im na wszystkich niemal krańcach świata.

Inaczej jest z synem Polski,

Jest on bezbronny, pozostawiony samemu sobie i własnym jedynie siłom, dokądkolwiek kroki swe skieruje — na zachód czy na Wschód czy za dalekie morza — wszędzie jest tylko „uciążliwym cudzoziemcem", któremu niechęć otoczenia, a często brutalne i bezkarne prześladowania zatruwają gorzki chleb tułaczy.

Z tem większą tęsknotą rwie się serce tułaczów ku dalekiej ojczyźnie w dniu Wigilji, że nigdzie prawie nie spotkają w swem oddaleniu ciepłej życzliwości, serdecznego współczucia.

Błogosławiona to tęsknota — jest ona częstokroć ostatnią nicią, wiążącą tułacza z krajem rodzinnym, ostatnią tlejącą pod popiołem obcych wpływów iskrą polskości o obojętniejącej już i zamierającej duszy.

Dopóki jednak istnieje ta tęsknota, dopóki budzi się ona w duszach tułaczych w wieczór wigilijny, dopóty nie są one dla Ojczyzny stracone.

I dla tego rzeczą tak ważną jest, by dzieci nasze brały w swe dusze talizman wspomnień wieczorów wigilijnych, które towarzyszyć im będą wśród dalekich może wędrówek wśród obcych krajów i ludów. Wspomnienia te będą nieprzerwaną nicią wiązały je z Ojczyzną, ze wszystkiemi temi pokoleniami, które jak my dzisiaj, zasiadały dokoła sianem pokrytego stołu i dzieliły się chlebem miłości.

A gdy dzisiaj dokoła rozjaśnionych światłem wnętrz ognisk rodzinnych, krążyć będzie z dalekich krajów i z obcych lądów nadlatujące ptactwo tęsknoty, ptactwo wspomnienia naszych dalszych braci, ojców i synów, przyjmijmy je u ciepłych ognisk naszych, ogrzejemy je u piersi i serc naszych, powiedzmy, niech na skrzydłach myśli zaniosą dalekim braciom naszym miłość i naszą pamięć o nich.

Gwiazdka betlejemska.

Znów gwiazda cudowna w Betlejemskiej roli
Nowinę z chmur niesie narodom;
Przynosi pokój ludziom dobrej woli,
Ich chatom i dworkom i grodom.

I jakieś uroki nadziemskie, niebiańskie
W one serca i dusze wstępują,
A głosząc ludowi Narodzenie Pańskie,
Uciechę i ucztę gotują

My Boską Dziecinę z radością witamy,
Jak niegdyś pasterze na sianie.
Za gwiazdką pospieszym i pokłon oddamy
O!, Jezu, nasz Boże i Panie!

Twe małe rączęta, dziecięce — wszechmocne
Całujem pokornie i szczerze;
I naszych serc bóle, te dzienne i nocne,
Składamy dziś Tobie w ofierze.

Ulituj się, Jezu, skróć nasze cierpienia,
Miej pieczę nad dziećmi naszemi!
Przebacz winy nasze, usłysz żalów pienia,
Zlituj się nad nami grzesznymi!!

Lud śpiewa.

Drwal w lesie piosnkę nuci
I rolnik orząc rolę,
Czy troska serce smuci
Czy radość złoci dolę.
Przy pługu, przy warsztacie,
Gdzie tylko swojska grzęda,
Lud śpiewa, panie bracie,
„Kolęda, hej, kolęda!"
Kantyczek ton rozbrzmiewa —
Lud śpiewa...

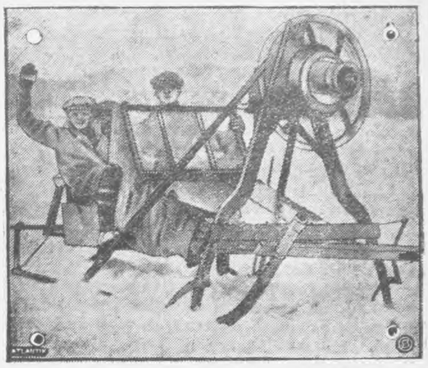
A gdy dzień święty pana
Zawita wigilijnej nocy
Z tysiąca głosów zlana
Pieśń płynie: jak grom mocny
Tak ludu biją głosy.
W wieżycy dzwon hen buja
Sle hejnał w dal, w niebiosy:
„Aniołowie się radują"
I z dzwonem pieśń się zlewa —
Lud śpiewa...

A gdy nieszczęścia gromy
Na ludu padły skronie,
Zostały zgliszcza, złomy,
I w pętach srogich dłonie.
Z pożarów dymem wzlata
Żałosnej skargi pienie,
W niewoli lud się brata,
W braterstwie — odkupienie.
Do modłów pieśń zagrzewa —
Lud śpiewa..

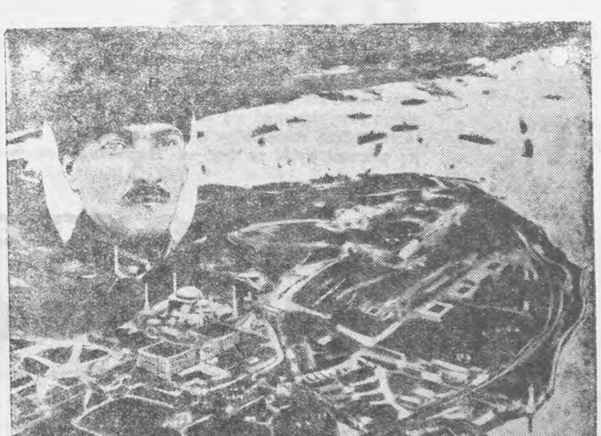
A kiedy z obcej ziemi
Legionów szły szeregi,
Szła pieśń z wojskami temi
Nad Wisły ciemne brzegi,
By wyrwać siłą broni,
Co obca przemoc wzięła,
Pieśń echem w lesie dzwoni:
„E, bracie nie zginęła!"
Wraz z pieśnią szumią drzewa —
Lud śpiewa..

O ludu śpiewaj jeszcze,
Nuć ciągle bez wytchnienia
Potężne hymny wieszcze,
Czy radość czy cierpienia
Sle dola, pieśń niech płynie
Na łąki, bory, pola,
O wierzaj, lud nie zginie,
Nie zmoże go niewola,
Wszak pieśni dzwon rozbrzmiewa —
Lud śpiewa..

Sanki z propelerem.



W sporcie zimowym zanotowano nowy wynalazek. Szwedzcy sportsmeni dla ułatwienia sobie poruszania się na sankach zaopatrzyli je w śmigła na wzór samolotów. Na ilustracji naszej widzimy ten nowy typ saneczek.



Mustafa-Kemal zamiast Konstantynopola.

Według doniesień z Konstantynopola zgromadzeniu narodowemu przedłożono ustawę w sprawie zmiany Konstantynopola nad „Mustafa Kemal".

Nasza ilustracja przedstawia ogólny widok sławnego grodu na Bosforem z lotu ptaka. W owalu: Mustafa Kemal Pasza.

Gwiazdka Nauczyciela.

Drugi kwartał się kończy. Nauczyciel łaciny, pochylony nad swoim notesem, sumuje stopnie uczniów i czerwonym atramentem w osobnej kratce stawia stopnie kwartalne na cenzurę.

Nauczyciel jest surowy; surowym uczyniło go wychowanie domowe i szkolne: ani ojciec, ani wychowawcy nie przebaczyli mu żadnego przewinienia — zasadą ich było zdanie; „spełnisz swoje obowiązki, uczysz się, jesteśmy dla ciebie dobrzy i łagodni, ale jeżeli ty nie wypełniasz swojej powinności, karać cię będziemy i zamkniemy przed życiu aż do siwych włosów. Ze zdolnymi i pilnymi żartował w czasie lekcyj, niezdolnych i pracowitych zachęcał, ale leniuchów znieść nie mógł, prześladował ich złemi stopniami i przycinkami, zostawiał w kozie, nie dawał promocyj. Był nieubłagany.

I teraz, stawiając stopnie, gniewnie mruczał, ilekroć spotkał się z nazwiskiem mniej pilnego ucznia.

— Mógłbym ci postawić trójkę — mówił — słeś zdolny, mógłbyś mieć lepsze stopnie, naści bratku czwórkę, ucz się.

Wybiła godzina druga. Dźwięk zegara przerwał mu pracę. A zdarza się to często podczas pracy nocnej, że za najmniejszym szmerem myśl znużona odrywa się od przedmiotu.

I nauczyciel, zmęczony całodzienną pracą zbudzony z zamyślenia uderzeniami zegara, dla zwalczenia ogarniającej go senności, odłożył pióro wstał z krzesła i począł przechadzać się po pokoju. Zapalił papierosa stał chwilę przy oknie, próbował znów usiąść do pisania stopni, ale nie był wstanie liczyć ani rozważać. A trzeba wiedzieć, że nauczyciel bardzo sumiennie opracował każdą cenzurę, nad każdym stopniem się zastanawiał, starał sobie przypomnieć, kiedy i jakie odpowiedzi od ucznia otrzymał, w czem dopomagały mu liczne notatki, jakie przy każdym stopniu miał w swym notesie — notatki, pisane znaczkami i punkcikami, których znacznie on sam tylko mógł zrozumieć.

— Położę się, zdrzemnę się chwilkę.

I oparł się o poręcz krzesła i starał się zasnąć, ale sen nie przychodził, natomiast dziwne myśli, wspomnienia — poczęły mu się tłoczyć do głowy.

Oto widzi dwór modrzewiowy, widzi wielki pokój ojca, gdzie stoi wielki stół dębowy. Na fotelu, krytym ceratą, siedzi ojciec poważny, surowy. Matka stoi w kącie i łzy ukradkiem ociera. A on, mały Janek, podaje ojcu cenzurę. Ojciec przebija wzrokiem stopnie i pyta:

— Otrzymałeś mój ostatni list?

— Tak, proszę ojca — odpowiada Janek.

— Co ci pisałem?

— Kiedy, proszę ojca...

— Proszę nie wyłgiwać się. Odpowiedź powinna być krótka.

— Że jeżeli będę miał czwórkę, żebym nie przyjeżdżał na święta.

— Dlaczego przyjechałeś?

— Bo...

Łzy go dusiły.

Ojciec zadzwonił i wydał rozkaz:

— Dać mu dziesięć batów, zaprządz konie i odwieść go na stację.

Boże! co się wówczas w duszy Janka stało.

Pamięta, jak mała Andzia wsunęła mu do ręki swój woreczek z zaoszczędzonemi groszakami, jak matka w sieni go uściskała mocno, ale na podwórze nie wyszła, bo bała się narazić na gniew męża.

I pamięta, jak stanął na ganku wagonu i już, już miał się rzucić pod koła pociągu i byłby to uczynił napewno, gdyby nie ten pocałunek matki i współczucie siostrzyczki.

Drgnął, oczy, ale wspomnienie nie chciało odejść stało natrętnie, męcząco i zadawało pytanie po pytaniu.

— Czy to wychowanie surowe nie zabiło w tobie serca? Czy nie unieszczęśliwiło cię ono? Czy nie dla tego nie masz dziś żony, ani dzieci, że nie nauczono ciebie przywiązywać się do nikogo? Czy nie dlatego ja rozkoszna szczebiotka — Anusia umarła, że ojciec jej zabronił wyjść za mąż za ukochanego człowieka? Czy wobec tego, że życie jest tak smutne, nie należy być dla dzieci pobłażliwym.

Nauczyciel zapalił drugiego papierosa, bo czuł że pytania te zaprowadzą go na bezdroża. Ale pytania wciąż dźwięczały.

I oto nazajutrz rozeszła się wśród uczniów pogłoska, że ten „straszny łacinek" nie postawił ani jednej „czwórki". W jaki sposób o tem się dowiedziano, pozostanie tajemnicą pomiędzy uczniami a woźnym z kancelarji, to tylko jest faktem, że uczniowie pogłosce tej wierzyć nie chcieli i uwierzyli dopiero wówczas, gdy otrzymali cenzury.

Gdy na ostatnią godzinę wszedł „łacinnik" i rozejrzał się po klasie, skąd kilkadziesiąt rozradowanych a dziwnie wdzięcznych ocząt spojrzało nań, nie wiem, czy z kataru czy z niedospania, czy z czego innego, ale miał łzy w oczach i dziwnie ciepłym, dźwięcznym głosem powiedział:

Dzieci, nie postawiłem ani jednej czwórki, będzie to moja „gwiazdka" dla was, ale pamiętajcie, abyście się uczyli.

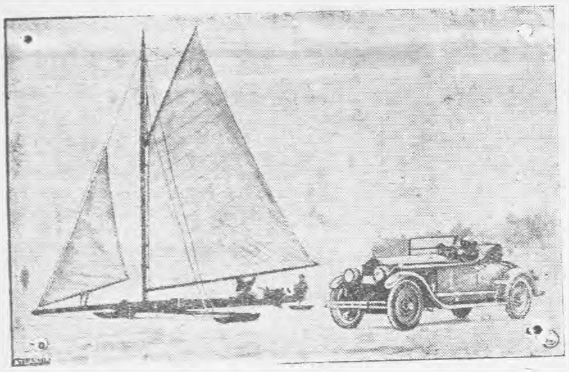
Dobrze, czy źle zrobił stary nauczyciel, że sprzeniewierzył się swym przekonaniom nieubłaganym, którym przez tyle lat był wierny.



Królowe mody.

W obecnej demokratycznej epoce mamy jednak sporo ukoronowanych kobiet, stojących wprawdzie nie na czele państw, ale królujących w dziedzinie mody.

Powyżej podajemy takie królowe, wzniesione na „tron" drogą konkursu w stolicach europejskich: w Londynie, Budapeszcie, Paryżu i Wiedniu.



Wyścigi między sankami żaglowemi i automobilem.

Na rozmaitych międzynarodowych zimowych placach sportowych wprowadzono w bieżącym roku nowy sport zimowy w postaci wyścigów na lodzie pomiędzy sankami żaglowemi i automobilem, przyczem automobil prawie zawsze wychodził z zawodów zwycięsko.

Widzący niewidomy.

Zebractwo jest takim samym dobrym bussinsem, jak i każdy inny. To też w „zawodzie" tym bywają rozmaite „typy" oraz rozmaity „system handlowy". Jeden zdobywa sobie „klijentelę" przez wzruszający wygląd, inny wreszcie przez zwyczajną sympatję kalectwa. Prawdziwych kalek jest bardzo mało. Bo i pocoż. Przecież nic łatwiejszego, jak udawać kalekę!

Przed kilkoma dniami na ulicach Paryża zwracał ogólną uwagę pewien czcigodny, poważny żebrak, posiadający przewieszony przez piersi szyldzik z napisem „Niewidomy" i... najspokojniej w świecie czytający gazetę! Wokoło niego zebrał się tłum, wkrótce też zjawił się policjant. Pomiędzy niewidomym a przedstawicielem władzy wywiązał się następujący djalog:

Pierwszy raz widzę niewidomego czytającego gazetę!

Nie jestem właściwym niewidomym, lecz tylko jego zastępcą.

Zastępcą? A cóż stałoby się, gdyby „właściwy" nie przybył do „pracy"? Dziura w niebie? Myśli pan parlament interwenjowałby w tej sprawie?

Oo to, to nie, ale spółczesne metody handlowe wymagają, aby klientów nie odzwyczaić od widoku ich „stałego" odbiorcy. Zastępuje dziś mojego przyjaciela który miał coś ważniejszego do roboty!

— Ciekawy jestem, co?

— Poszedł do kina na Harolda Lloyda!

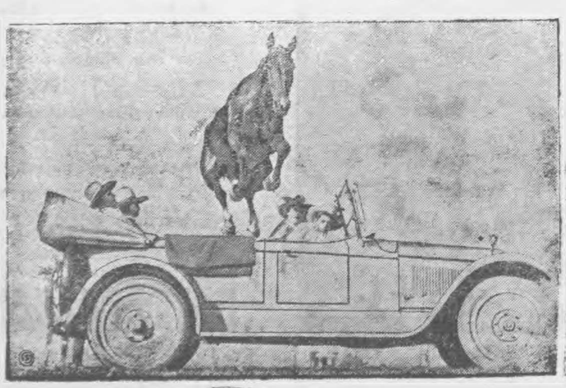
Odpowiedź ta wywołała huragany śmiechu i... deszcz drobnych monet.

Francuzi umieją poznać się na prawdziwie dobrym dowcipie.

Zima na północy.

na dalekiej północy nagromadzone lody wstrzymują już posuwanie okrętów rybackich. Ilustracja nasza przedstawia rybacki okręt norweski uwięziony przez płynące zwały lodowe.





Autojakoprzeszkoda.

Nieosiodłany koń cowboyski przeskakuje w pełnym biegu znajdujące się auto. Jest to najnowszy trik Amerykanów, dla których samochód jest przedmiotem dla karkołomnych sztuczek.